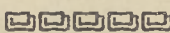


# Wolny Chrześcijanin

Organ Baptystów w Polsce.

Pismo poświęcone sprawie   
odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie  
niewolnikami ludzkimi.”  
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

Nr 27.

Prenumerata:

Rocznie 52 numery z przesyłką 800 Mk.  
Półrocznie . . . . . 400 .  
Kwartalnie . . . . . 200 .  
Numer pojedynczy . . . . . 15 .  
Sprzedawcom o jedną trzecią część taniej  
Administracja i Ekspedycja:  
Łódź, Nawrot 26.

TREŚĆ: Ja opowiem... — Wszechświatowa rewolucja. — Za co Pan Chrystus umarł, za ideę, czy za grzechy ludzkie? — Do niczego. — Z Niwy Pańskiej. — Amerykańskie pożyczki. — Ogłoszenie. — Szkołka niedzielna. — Gdzie iść.

## Ja opowiem...

**J**a opowiem wam nowinę,  
Jaką Chrystus miłość miał,  
Gdy za naszą cierpiał winę  
I zbawienie On nam dał.

Dobłą wieść zwiastuję z nieba,  
Jak miłuje Pan Bóg nas;  
Chwalić wiecznie Go potrzeba,  
Że w Jezusie zbawił nas.

O, jak często ja błędziłem,  
Jako owca z prawdy dróg;  
Nad przepaścią już chodziłem, —  
Strzegł mię jednak Pasterz Bóg.

Jam pielgrzymem w leż dolinie,  
Obcym stał mi się ten świat.  
Wierzę jednak tej nowinie,  
Że mię przyjął Chrystus-brat.

Jezus bierze mię za rękę,  
Ponad głębią wiedzie wód,  
A po życia tego męce  
Da oglądać niebios cud.

S. B.

(Z Pieśni Pielgrzyma № 140)

## Wszechświatowa rewolucja.

Temu 1900 lat rozpoczęła się w Judei rewolucja, która przez cały ten czas trwała, to wybuchając silniej, to znów przygasając, a pomimo to tli się ona jeszcze do dnia dzisiejszego, — jest to największa i najbardziej uporczywa rewolucja, wzniecona przez Jezusa, Syna Marji z Nazaretu i zarazem Syna Boga żywego, tego przyobiecanego Mesyjasza-Zbawiciela, który miał zbawić ludzkość od grzechów i zatracenia wiecznego.

Rewolucja ta rozeszła się na wszystkie warstwy społeczne, do wszystkich narodów i państw, objęła cały świat, nie ominęła ani biednych mieszkań ludzkich, ani pałaców monarszych, dotknęła się ludzi wszelkiego wieku, płci i stanu

Jezus mówi o niej: „Ogień na ziemię rzucić przyszedłem, i jakżebym chciał, żeby się już rozpalił!” (Łuk. 12, 49). On przyrównał ją także do „kwasu, który wzięwszy niewiasta, rozczyniła w trzech miarach mąki, aż wszystko skisło.” (Łuk 13, 21).

Rewolucja ta nie zakończy się dotąd, dopóki nie zostaną zniszczone tym ogniem wszystkie rusztowania ludzkich planów zbawienia, aby On sam, jedyny i prawdziwy Zbawiciel, mógł na ich

miejscu zbudować wspaniałe gmach Królestwa Bożego na ziemi, — nie skończy się, dopóki nie skieśnie całe ciasto z trzech wiar: Judaizmu, i dwóch rodzajów pogaństwa: starożytnego i nowocześniejszego.

Tym ogniem albo inaczej kwasem nie jest nic innego, jak Ewangelja, czyli radosna wieść o tem, czego On sam dokonał dla ratowania ludzi od zguby wiecznej. „Idźcie na wszystkie światy”, rozkazuje On swym uczniom, i „głoście Ewangelję wszystkiemu stworzeniu: kto uwierzy i ochrzci się, zbawiony będzie, a kto nie uwierzy, będzie potępiony”. (Mar. 16, 15-16). „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody, ... ucząc je przestrzegać wszystkiego, com wam przykazał”. (Mat. 28, 19-20).

Czy światu potrzebna była taka rewolucja?

O, tak! świat bezwzględnie potrzebował takiej rewolucji, ale nawet i dziś jeszcze jest ona niezbędnie potrzebną. Świat ówczesny dzielił się na dwie części: świat żydowsko-monoteistyczny\*) i świat rzymsko-pogański. Obywatele rzymskiego państwa dzielili się na trzy warstwy: patrycjusz, plebs i niewolnicy. Pierwsi odróżniali się od wszystkich innych niestychanym w owym czasie przepychem, zarozumiałością, okrucieństwem i pogardą ku wszystkim, kto był pod jakimkolwiek względem niższym od nich. Np. jadaliby oni potrawy, przygotowane z języków słowiczych lub z ryb, karmionych mięsem niewolników. Nosili odzież, która bardzo często kosztowała nawet do kilku milionów sestercyj. Uważane to było za wielki szyk i stanowiło ogromne zadowolenie, gdy jakiś patrycjusz, jadący z zawrotną szybkością na koniu, potratował lud biedny. Ale ponad wszystkimi patrycjuszami górował cesarz, przewyższał ich w przepychu, okrucieństwie i zepsuciu; żądał nawet, aby wszyscy jego poddani uważali go za boga i kłaniali się jego wizerunkom, wystawionym w tym celu na ulicach, placach i w świątyniach wszystkich miast i siód.

\*) Monoteizm — wiara w jednego Boga. Paganie wierzą w wielu bogów.

Plebs albo proletarjat — byli to wolni, ale leniwi ludzie, żyjący tylko z darów patrycjuszów, którzy dla zaspokojenia swej próżności utrzymywali własnym kosztem tysiące plebeuszów.

Niewolnicy zaś wogóle nie byli uważani za ludzi. Oni rodzili się wyłącznie do ciężkich robót, pracowali, nie dostając za to żadnego wynagrodzenia, pozabawieni byli najmniejszych pociech, nigdy nie zajaśniał im choćby najmniejszy promyk nadziei, że zostaną wyzwoleni. Umierali pod brzemieniem pracy, albo pod uderzeniami batów, lub pod nożem patrycjuszowskiego kucharza, gdy potrzebne mu było mięso do karmienia ryb, albo wreszcie z głodu. Chorych, starych i niezdolnych do pracy niewolników wprost wyrzucano na jedno określone miejsce poza miastem, gdzie ginęli. Opuszczali oni to życie, pełne trosk i cierpień, nie spodziewając się niczego lepszego tam, poza grobem.

Religja pogan, chociaż odznaczała się przepychem świątyni i obrządków, bogactwem ubiorów, ale nie dawała ona dla duszy i rozumu żadnego pokarmu, nie pobudzała do miłości bliźniego i do czynów miłosiernych, nikogo nie obdarzyła przekonaniem, że za grobem istnieje życie, ani nie dała pewnych środków do osiągnięcia tam lepszego udziału. Kapłani pogańscy modlili się za pieniądze, na zamówienie przez pragnących takiej modlitwy, albo też za płacę, wyznaczoną przez urząd skarbowy. Filozofja, jako nauka o życiu człowieka i o jego stosunku do bogów i ludzi, zwracała czasem umysł ludzkie na drogę cnoty, ale 1-o dzieliła się ona na przeróżne systematy, będąc w sprzeczności jeden z drugim, 2-o z filozofją obeznane były tylko nieliczne jednostki, które nawet nie pragnęły, aby rozpowszechniła się wśród pospólstwa, gdyż ono, poznawszy prawdę, zbuntowałoby się przeciwko swym władcom.

Wśród żydów byli też swego rodzaju patrycjusze: sycc, wypasieni kapłani, odziani w błyszczące długie jedwabne odzienia, faryzeusze i nauczycieli w Piśmie, — byli zarazem i niewolnicy pod wieloma względami — to pozostały lud,



znajdujący się w zupełnej zależności od nich i drżący przed siłą ich przekleństw. Faryzeusze uważali siebie za świętych i starannie unikali wszelkiego zetknięcia się z grzesznikami lub innymi ludźmi, jako nieczystymi. Jedynie oni znali dokładnie Pismo św., ale nigdy nie dawali ludowi wniknąć głębiej w tajniki jego mądrości, ponieważ pragnęli trzymać ten lud w ciemności i nieświadomości, aby tym łatwiej było im ciągnąć z niego zyski i jak najdłużej utrzymać się u władzy nad nim. O nich to mówi w końcu Chrystus, że mając klucz umiejętności, sami nie weszli do Królestwa niebieskiego, a tym, którzy wejść chcieli, zabronili. (Łuk. 11, 52).

Oto, są te porządki i te ludzkie przeszkody, nie pozwalające szerzyć się dobru, te gmachy, co powinny być zniszczone przez pożar, którego zarzewie rzucił Chrystus.

Jezus ukazał się na ziemi, jako Zbawiciel uciemionych, spracowanych, biednych, wzgardzonych, a w szczególności grzeszników, prześladowanych wyrzutami sumienia, i wystąpił przeciwko obłudzie, przepychowi, zepsuciu, okrucieństwu i egoizmowi i t. p. sprawom tego świata.

Płomień swego ognia skierował Chrystus głównie przeciwko księciu świata tego (Jan 12, 31), albo inaczej, przeciwko bogu tego świata (2 Kor. 4, 4), ojcu kłamstwa, oszustwa (Jan 8, 44), okrucieństwa, obłudy i innych nieprawości, w których jeszcze dotychczas świat tonie. Choć On niejednokrotnie oskarżał bezwzględnie faryzeuszów za ich obłudę i nieraz ganił innych ludzi za ich złe postęпки, to jednak miał On na myśli, nie samych tych ludzi, lecz objawy działania w nich księcia tego świata — szatana. Np. do Piotra, ulubionego swego ucznia, gdy ten starał się namówić Go, aby nie poddawał się śmierci męczeńskiej, rzecze Jezus: „Idź precz ode mnie szatanie! Jesteś mi zgorszeniem“ (Mat. 16, 23). Apostoł Paweł mówi o Chrystusie, że On stał się człowiekiem po to, „aby przez śmierć zniszczył tego, który miał władzę śmierci, to jest diabła,

a iżby wyswobodził tych, którzy dla bojaźni śmierci po wszystkim czas żywota podlegli byli niewoli“ (Żyd. 2, 14-15). On zawsze zwracał siłę swego Ducha przeciw ludziom, w których dostrzegał obecność i działalność diabła. Przy końcu świata (chwila ta zdaje się być już bliska), mówi tenże Apostoł, „objawiony będzie ów bezbożnik, którego Pan zabije duchem ust swoich i zniszczy objawieniem przyjscia swego; którego przyjscie jest podług sprawy szatana, ze wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwymi i ze wszelkiem oszukaństwem nieprawości w tych, którzy giną, za to, że miłości prawdy nie przyjęli dla swego zbawienia“ (2 Tes. 2, 8-10).

Po przyjsciu swoim będzie On panował na ziemi, „dopóki nie położy wszystkich nieprzyjaciół pod swoje nogi; a, jako ostatni nieprzyjaciół, będzie zniszczona śmierć“ (1 Kor. 15, 25-26).

Że za wrogów Jego nie można uważać jakichkolwiek ludzi, widać stąd, że rozkazał On uczniom swoim, aby miłowali swych nieprzyjaciół i dobrze im czynili (Łuk. 6, 35), a sam modlił się nawet za swych oprawców i przebaczał im. Za wrogów zaś uważał On to zło, które panuje w tym świecie (u nas w Polsce w szczególności), jako to: kłamstwo, oszukaństwo, okrucieństwo, obłuda i inne różne nieprawości, znane zwykle pod nazwą grzechu. A ponieważ „zapłatą za grzech jest śmierć“ (Rzym. 6, 23), czyli wieczne zginienie, to śmierć uważana bywa za największego, ale zarazem ostatniego nieprzyjaciela ludzi, których umiłował i za których walczy Chrystus. Na tem właśnie polegać będzie ostateczne Jego zwycięstwo w walce, rozpoczętej 1900 lat temu.

Tak więc w ludziach, choćby byli najbardziej grzesznymi, On nie widzi swych wrogów, nie walczy z nimi, lecz, uważając ich za ofiarę obłudy i przewagi szatana nad nimi, występuje, jako ich obrońca, orędownik i zbawiciel. On powiada, że ludzie „nie wiedzą, co czynią“ (Łuk. 23, 34).

Ludzie, nienawidzący jeden drugiego, złodzieje, mordercy, krzywdziciele, bałwo-



chwalczy, ludzie, którzy zmienili ten piękny świat, będący niegdyś rajem dla ludzi, nie znających grzechu, w dolinę łez, nieszczęść i przekleństw — nie wiedzą, że wypełniają wolę księcia tego świata — diabła, nie wiedzą, że są jego sługami, niewolnikami, a nawet dziećmi jego (1 Jana 3, 8 i 10).

Jezus występował tylko przeciwko faryzeuszom-obłudnikom, którzy, będąc sługami grzechu, umieli się tak zamaskować, że wydawało się, jakoby byli sługami Bożymi. Oprócz szatana, są to najniebezpieczniejsi wrogowie ludzkości, ponieważ przez swój niewinny, anielski wygląd i zewnętrzną służbę dla Boga, przyciągają łatwowiernych ludzi w szatańskie sieci. Ale i pośród nich są tacy, którzy wykonywują to nieświadomie, bo nie wiedzą, co czynią.

I oto Chrystus zaraz przy pierwszym swem wystąpieniu w charakterze bojownika za wyzwolenie ludzi z pod władzy szatana (Dzieje 26, 18), uwagę swoją zwraca najprzód na korzeń wszelkiego zła w świecie — na bałwochwalstwo, polegające na tem, że ludzie nie uznają Stwórcy i Ojca niebieskiego lub nawet jeżeli uznają, to oprócz Niego, czezą i kłaniają się również Jego tworem (czy to ludziom żywym albo umarłym, czy też różnym przedmiotom, uczynionym przez nich samych, np. obrazom), dlatego też powiedział On do szatana i uwiedzionych przez niego ludzi: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz i Jemu samemu służyć będziesz“ (Łuk. 4, 8).

Uczniowie Jezusa, rozumiejąc doskonale, jaką ważność i znaczenie posiada ta prawda, wystąpili najprzód do walki z potężnym wrogiem pogaństwem Grecji i Rzymu. Podczas jednej z kilku podróży misyjnych zatrzymał się pewnego razu Apostoł Paweł w Atenach, gdzie oburzył się, widząc to miasto pełne bałwanów. Tam między innymi znalazł ołtarz, poświęcony nieznanemu Bogu (Dzieje 17) i, korzystając z tego, opowiadał mieszkańcom o jedynym, wszechmocnym Stwórcy nieba i ziemi, wskazując, że „On nie może być podobnym do złota, albo do srebra, albo do kamienia, utworu

sztuki i pomysłu ludzkiego“ (w. 29). Tym dawał on do zrozumienia, że należy usunąć nawet wizerunki Boga, albo tak zwanych obrazów. W Efezie poganie po raz pierwszy zrozumieli, do czego zmierzała nauka Apostoła, i rozpoczęła się walka: rozjuszony tłum pogan z krzykiem „Wielka jest Dyana Efeska“ (czczony posąg bogini Dyany w Efezie) o mało nie zabił Pawła. Wkrótce potem wraz ze wzrostem liczby chrześcijan, wzmogła się walka pogan przeciwko nauce o jednobóstwie i, poczynając od 64-go roku naszej ery, kiedy to cesarz Neron ścigał Pawła i ukrzyżował Piotra, rozwija się, z każdą chwilą coraz bardziej, krwawe prześladowanie chrześcijan, trwające 250 lat, aż do panowania Konstantyna Wielkiego. Chrześcijanie uchodzili zwykle za bezbożnych, ponieważ nie posiadali żadnych obrazów i nie kłaniali się im. Nienawiść przeciwko nim wzrastała z tego jeszcze względu, że oni z pogardą odnosili się do wszelkich poświęconych i cudotwórczych, według pojęć pogańskich, obrazów i posągów, wielce czczonych przez cały naród.

(s. d. u.)

## Za co Pan Chrystus umarł, za ideę, czy za grzechy ludzkie?

Niektórzy ludzie twierdzą, iż Syn Boży, Jezus Chrystus, umarł nie za grzechy świata, lecz za swą ideę, czyli naukę. Z tego powodu niektórzy socjaliści powiadają, że Jezus, syn Marji z Nazaretu, był pierwszym socjalistą. Są nawet tacy, co powiadają, iż Jezus, gdyby był mógł uniknąć swych wrogów i schronić się przed nimi, byłby śmierci nie poniósł.

Ażeby mieć jasne pojęcie za co Jezus Chrystus umarł, za ideę, czy za grzechy ludzkie, i czy sam dobrowolnie poszedł na śmierć, lub go zmuszono, potrzeba zajrzeć do ewangelji, a w niej każdy znajdzie jasną i zadawalniającą odpowiedź.

Naprzykład: Jezus Chrystus sam powiedział śmierć swoją. Rzekł on, iż pójdzie do Jerozolimy, a tam zostanie



ukrzyżowany. A idąc do miasta tego, powiedział: „Oto wstępujemy do Jerozolimy, a syn człowieczy, będzie wydany przedniejszym kapłanom i nauczonym w Piśmie, i osądzą go na śmierć i wydadzą go poganom“ (Mr. 10: 33. Mat. 20: 18. Łuk. 18: 31). Czy który socjalista szedł do miasta, gdzie znajdował się rząd, wiedząc, że go tam śmierć spotka? Jezus, gdyby był chciał uniknąć śmierci, to zamiast do Jerozolimy, byłby poszedł gdzie indziej. Nie, On tego nie uczynił. Powiedział On: „Dobry pasterz kładzie duszę swą za owce swe“, a dalej: „Żaden jej nie bierze odemnie, ale ja kładę ją sam od siebie: mam moc położyć ją, i mam moc wziąć ją“, (Jan 10: 11, 15, 18). Jezus Chrystus sam dobrowolnie położył życie swe, dlatego, iż ciebie i mnie umiłował. Czytaj co stało się z tymi, którzy przyszli pojmać Pana.

„Tedy Jezus wiedząc wszystko, co nań przyjść miało, wyszedłszy rzekł im: „Kogo szukacie?“

„Odpowiedzieli mu, Jezusa Nazareńskiego.“

„Rzekł im Jezus, Jam jest“.

„A skoro im rzekł Jam jest, padli wszyscy na ziemię“ (Jan 18: 4-6).

Otóż Syn Boży chciał pokazać swym wrogom, iż gdyby On dobrowolnie się nie poddał, pojmać by go nie mogli. Mógł On ująć, kiedy wszyscy na ziemi plackiem leżeli. „Ale jakóżby się wypełniły Pisma, które mówią, że się tak miało stać“ a dalej: „Aleć się to wszystko stało aby się wypełniły Pisma“ (Mat. 26: 54-56).

Jezus Chrystus i Zbawiciel nasz, umarł nie za żadną ideę, ale za grzechy nasze, według Pism“ (I. Kor. 15: 3).

„Był pogrzebiony i zmartwychwstał dnia trzeciego, według Pism“ (I Kor. 15: 4). Po upadku pierwszych naszych rodziców Pan Bóg obiecał zesłać rodzajowi ludzkiemu Zbawiciela. Na co? Aby umarł za ideę? Nie. Ale ażeby zdeptał głowę szatana, a „lud zbawił od grzechów ich“ (Mojż. 3: 15. Mat. 1: 21). Na siedemset lat przed przyjściem Zbawiciela, Pan Bóg przez proroka Izaasza, powiedział, że „on, to jest Jezus, niemoce nasze, czyli grzechy weźmie na się, i że zraniony

będzie dla występków naszych“ (Iz. 53: 4-12). „Krew Jezusa Chrystusa, Syna Jego, oczyszcza nas od wszystkiego grzechu“ (1 Jana 1: 7). „Który nas umiłował i omył z grzechów naszych krwią swoją“ (Ob. 1: 5).

„Jesteście kupieni nie srebrem, ani złotem, powiada Piotr św. — ale drogą krwią Baranka niewinnego i niepokalanego Chrystusa“ (1 Piotr 1: 18-19). „Jeżeli kto do was przychodzi, a tej nauki nie przynosi, nie przymujcie go w domu, ani go pozdrawiajcie“ (2 Jana 10).

. . . Luks.

### Czytaj Pismo św.

### Do niczego.

Pewien nauczyciel w szkole pokazał raz dzieciom zegarek i zapytał, do czego on służy.

„Do pokazywania czasu!“ odpowiedzieli dzieci.

„Dobrze; ale jeżeli nie pokazuje czasu i nie można go naprawić, do czegoż wtedy jest przydatny?“

„Do niczego!“ odpowiedzieli dzieci jednogłośnie.

Nauczyciel wydobyl ołówek i zapytał, do czego służy.

Dzieci odpowiedziały: „Do pisania i rysowania!“

„A jeżeli niema w nim graftu, do czegoż wtedy służy?“

„Do niczego!“

Nauczyciel dobył scyzoryka z kieszeni, i zapytał, do czego się go używa.

„Do krajania!“ odpowiedziały dzieci chórem.

„Ale, jeżeli nóż nie ma ostrza, do czegoż da się użyć?“

„Do niczego!“

„A zatem jest każdy przedmiot do niczego, jeżeli go nie można użyć do tego celu, do którego ma służyć, nieprawdaż?“

„Tak jest“, zawołały dzieci.

„Dobrze, kochane dzieciaczki, ale do czegoż jesteście wy stworzone?“

Wszystkie dzieci milezały.

„Cóż jest głównym celem każdego człowieka?“ zapytał nauczyciel.

Boga wielbić i czcić, który go stworzył i który go opatruje.“

„Dobrze, a jeżeli chłopiec i dziewczyna nie czynią tego, do czego ich Pan Bóg stworzył, jeżeli nie wielbią Boga, to do czego są wtedy przydatni?“

Dzieci zawahały się na chwilę, ale wnet odpowiedziały: „Do niczego!“

„Dobrze; jeżeli dzieci są stworzone po to, aby Boga wielbić i słać, a nie czynią tego, to są do niczego: a zatem jest rzeczą o wiele ważniejszą, jeżeli to czynią, jeżeli Boga wielbią, niż wszystko inne. Jeżeli w tem błądzą, to życie ich jest chybione. Bez miłości ku Bogu są niczem, żyją nadarmo.“

Albowiemście drogo kupieni. Wyśławiajcież tedy Boga w ciele waszem i w duchu waszym, które są Bożę.“ (1 Kor. 6, 20).

## Z Niwy Pańskiej.

Br. Kraszenin z Grodna pisze:

11-go czerwca w niedzielę, mieliśmy radosną uroczystość przyjęcia do naszego kościoła nowych sześciu członków przez chrzest święty. Po rannem nabożeństwie około godz. 12-iej wszyscy bracia i siostry i połowa słuchaczy szukających zbawienia wiecznego udali się nad brzeg Niemna daleko za miastem, gdzie przybyły w tym celu z Warszawy br. Spalek przeczytał Słowo Boże z Ewangelji św. Marka 1, 7-11; Obj. 7, 9-17; Dzieje Ap. 6, 6 i 8, 15 i wygłosił odpowiednie do uroczystości kazanie.

Przechodząca tamtędy publiczność z zadowoleniem przysłuchiwała się prawdom głoszoną niegdyś przez Apostołów i na własne oczy widziała jak się odbywał chrzest w pierwszych wiekach chrześcijańskich. Przy śpiewie hymnu „Kto są ci w jasnej bieli“, nowi bracia wstępowali kolejno w wodę i zostali ochrzczeni w imię Pana Jezusa. Uroczystości tej sprzyjała piękna słoneczna pogoda, a w sercach wszystkich obecnych świeciła zbawcza łaska Chrystu-

sowa. Poczem z pieśnią na ustach i radością w sercu, całe zgromadzenie wróciło do kaplicy, gdzie w serdecznych modlitwach dziękowali wszyscy Ojcu niebieskiemu za zbawienie tych dusz i błagali o takąż łaskę dla całego narodu naszego.

„Kto uwierzy (ewangelji) i ochrzci się, zbawion będzie“—mówił Jezus Chrystus.

## Amerykańskie pożyczki.

Niniejszem podaje się do wiadomości rolników, którzy z funduszu amerykańskiego otrzymali w roku ubiegłym pożyczki na odbudowę gospodarstwa, że procenty od tych pożyczek mają być uiszczone w następujący sposób:

1. Za cały rok od pożyczonej kwoty w dolarach należy płacić jeden procent, t. zn. od 100 dolarów procenty wynoszą 1 dolar.

2. Należna suma może być wpłacona również i w polskiej walucie, mianowicie w przeciętnym kursie 4000 mk. za dolar. W tym wypadku odsetki od 100 dolarów wynoszą 4000 mk. za cały rok. Aby to lepiej zrozumieć podana jest następująca tabelka:

Wysokość pożyczki. Wysokość procentów.

	w dolarach	w markach	w dolarach	w markach
10	8000.—	—	.10	400.—
25	20000.—	—	.25	1000.—
30	24000.—	—	.30	1200.—
40	32000.—	—	.40	1600.—
50	40000.—	—	.50	2000.—
60	48000.—	—	.60	2400.—
75	60000.—	—	.75	3000.—
100	80000.—	—	1.—	4000.—

3. Jako termin wypłacania procentów jest wyznaczony dzień 15-go czerwca, przytem dochodzi tu jeszcze 15 dni w celu przedłużenia terminu, tak, że ostatecznym dniem wypłaty jest 30-ty czerwiec 1922 r.

4. Procenty mają być doręczane kasno-dziei danej gminy, który odsyła je dalej podług wskazanego adresu. Pokwito-



wania za wypłacone procenty, należy żądać od tegoż kasnodziei.

5. Jeżeli nie można inaczej postąpić, procenty posyła się wprost do Łodzi, podług adresu: Towarzystwo Wydawnicze „Kompas“, Łódź, konto pocztowoczekowe № 61357.

## Ogłoszenie.

W dniach 15-go do 17-go czerwca b. r. we wsi Mirotynie (na Wołyniu) w zborze baptystów miała miejsce konferencja słowiańskich baptystów, jakto: polskich, czeskich i rosyjskich. Na zaznaczonej konferencji został wybrany komitet misyjny, którego zadaniem będzie przewodniczyć pracą Królestwa Bożego.

Do komitetu należą następujni bracia:

B. Spałek, prezes, Warszawa, Grzybowska 54.

L. Miksa, wice-prezes, Ostrzeszów, Zamkowa 184/IV, Wielkopolska.

S. Bortkiewicz, sekretarz, Warszawa-Praga, Targowa 84.

S. Weil, kasjer, Łódź, Nawrot 27.

Członkowie: J. Petrasz, Tyśmieniczany, pow. Stanisławów, Małopolska.

K. Strzelec, Zelów, pow. Łaski.

Słama, Mirotyn, poczta Zdołbunowo, Ziemia Wołyńska.

L. Diekuć-Malej, Brześć, Zygmuntowska 6.

P. Kraszenin, Grodno, Rybacka 8, Kałoża.

Bracia, siostry i wszyscy przyjaciele nasi, mający jakieś życzenia, tyczące się Królestwa Bożego i wogóle rzeczy duchowych, będą łaskawi z zupełnem zaufaniem zwracać się do niżej podpisanego. Co będzie ze strony naszej możliwem Wam dobrą radą albo czynem dopomóc, będziemy się przy pomocy Bożej o to starać.

Prezes Komitetu B. Spałek.

Do kochanych Czytelników

„Wolnego Chrześcijanina“

Ponieważ „Wolny Chrześcijanin“ jest dziś organem baptystów w Polsce, konferencja w Mirotynie wyraziła życzenie, ażeby każda rodzina baptyska musowo otrzymywała to pismo dla siebie lub dla znajomych. Odtąd czytelników tego pisma nie obowiązuje ściśle określona przedpłata, lecz wysokość jej może być niższą lub wyższą, stosownie do stanu ich zamożności i dobrej woli.

Mamy nadzieję, że bracia i siostry w Chrystusie uszanują uchwałę swojej konferencji, pilnie będą czytywać swój organ i nie pożałują trochę grosza na jego podtrzymanie i rozpowszechnienie.

Kochani bracia i siostry!

Podczas konferencji w Mirotynie wspominaliśmy o materialnej nędzy naszych rosyjskich braci i sióstr, rozproszonych po tej nieszczęśliwej Rosji. Uprzytamniając sobie jak nasi bracia cierpią głód i niedostatek pod każdym względem, postanowiliśmy okazać im miłość nie tylko słowem pożalowania, List Jak. 2, 16, lecz sięgnęliśmy do kieszeni naszych i złożyliśmy sumę przeszło 200000 marek. Pomimo tej, zdaje się, wysoko brzmiącej sumy, musimy z Filipem powtórzyć: „Cóż to jest na tak wielu“ (Jan 6, 9).

Ponieważ nie wszyscy wierzący byli na konferencji i dlatego nie mogli brać udziału w tej ofercie, więc chcemy braciom i siostram dać okazję w następny sposób.

Niech każdy z braci, czyli jednostki, zrobi składkę na ten dobry cel i daną sumę wyśle na niżej podany adres: Tow. Wyd. „Kompas“, konto pocztowoczekowe № 61357.

B. Spałek.

# Szkółka niedzielna.

Lekcja: Łuk. 7, 18-23.

Wiersz Złoty: „Tedy się otworzą oczy ślepych, a uszy głuchych otworzone będą. Tedy podskoczą chrymy jako jeleń, a niemych język śpiewać będzie“ (Izaj. 35, 5-6).

## Objaśnienie lekcji.

Wiersz 18-ty: „I oznajmili Janowi uczniowie jego o tem wszystkim.“ Kto, co oznajmił Janowi? W 17-tym wierszu powiedziane jest, że wieść o Jezusie, który umarłego młodzieńca wskrzeszył, rozeszła się po wszystkiej okolicy. A zatem ludzie oznajmili ten cud Jezusa Janowi Chrzcicielowi, który w tym czasie uwięziony był w cytadeli Macherus, na wschodnim brzegu Martwego morza. O tem słyszeliśmy na ubiegłej lekcji.

Jan, choć i będąc pełen Ducha Świętego, jednakże inaczej przedstawiał sobie rozwój Królestwa Bożego. Gdy nas zimne mury grzesznego i niewierzącego świata otaczają, gdy nas prześladowają i odbierają nam wolność, jak Janowi, wówczas i na nas często przychodzi lekkie zwątpienie. Jan nie poddał się myślom cielesnym, a raczej zwalczał je. Nawet najwięcej poświęcone dzieci Boże mogą być przez szatana targane zwątpieniem. W tym wypadku uczynimy to samo, co i Jan uczynił: Zwróćmy się wprost do Jezusa. Wiersz 21-szy powiada nam, iż onejże godziny Jezus uzdrawiał niemocy ludzkie, wyganiał złych duchów, przywracał przejrzenie ślepych, a słuch głuchym. Jakże przychodzi nam Bóg nasz zawsze z pomocą. Właśnie w godzinie pokusy czynił Jezus cuda, by złamać wszelkie powątpiewania. Jezus polecił oznajmić Janowi wszystko to, co Jezus czynił. Jest to i nasz obowiązek także, oznajmiać wszędzie i na każdym miejscu uczynki Jezusowe. Na tem polega cała działalność w Królestwie Bożem. W 23-cim wierszu powiada Jezus: „Błogosławiony ktoby się nie zgorszył ze mnie.“ Gdzie Ewangelja kazana bywa na polecenie i w mocy Jezusowej, tam dzielą się zawsze ludzie na dwie części. Jedni się nawracają do Jezusa i kroczą po drodze zbawienia, inni zaś gorszą się, stają się jeszcze gorszymi, niż byli przedtem. Dlatego módlmy się zawsze gdy Słowo Boże słyszemy, by nas Bóg oświecił, by nam szatan nie mógł myśli gorszących nasuwać.

## Katecheza.

1. Kto i o czym oznajmił Janowi?

— Ludzie którzy cud wskrzeszenia umarłego widzieli, jak tośmy już na ostatniej lekcji słyszeli, powiedzieli Janowi ów cud Boski.

2. A co Jan odpowiedział na to?

— Jan, ten największy prorok Boży, będąc zamknięty w więzieniu ciemnym, chciał się upewnić we wierze swej i posłał do Jezusa, by usłyszeć świadectwo z ust samego Jezusa.

3. Czy to nie było zwątpienie ze strony Jana?

— Szatan najwięcej nas kusi, gdyśmy sami i nie mamy żadnej społeczności z innymi wierzącymi. Jan był w więzieniu sam, więc mógł go szatan łatwiej kusić, co też z pewnością i czynił. Mógł zatem i Jan poczynać wątpić.

4. A czy Jan się poddał niewiarze?

— Nie, Jan niezwłocznie zwrócił się do samego Jezusa.

5. A czy i nas może czasem zwątpienie trapić?

— Może, lecz nauczymy się w tych godzinach pokusy to samo robić co i Jan zrobił, zwróćmy się niezwłocznie do Jezusa.

6. A czy Jezus nam pomoże?

— O tem to nie wątpmy wcale, gdyż Jezus w godzinie pokusy Janowej uzdrawiał chorych, czem i bez słów zniweczył zwątpienie Janowe.

7. Jakie polecenie ostateczne dał Jezus uczniom Janowym?

— Kazał im oznajmiać cuda i wogóle wszystkie uczynki Jezusowe, Janowi jako prorokowi, który zaczął wątpić i światu, który jeszcze nie wierzy. Nie stąbcjemy i my, a opowiadajmy wszędzie uczynki Jezusowe. Wzmacniajmy słabych, a niewierzących starajmy się w mocy Bożej do Jezusa prowadzić.

S. W.

## Gdzie iść?

Nie idź do teatru, do szynku, do miejsc grzechu, bo tam znajdziesz udęczenie ducha i śmierć wieczną,

### ale idź

na słuchanie Słowa Bożego, które wiernie, bez chęci zysków materialnych i dla twego szczęścia głoszone bywa w zgromadzeniach baptystów polskich w Warszawie przy ul. Grzybowskiej № 54, niedziela godz. 4 i czwartek godz. 7 wieczorem, oraz na Pradze, Targowa № 84, w niedzielę o godzinie 10-tej rano, 7-ej wiecz. i w środę o godzinie 7-ej wieczorem.

W Poznaniu, ulica Przemysłowa 12, w niedzielę o godz. 2-ej i pół po południu.

**Tam znajdziesz spokój ducha i żywot wieczny!**

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Wileńska 19, m. 15. Nakł. „Związku Woln. Chrześcijan“  
Pieniądze wpłacać należy na imię Redakcji, konto czekowe w pocztowej kasie oszczędn. № 3854.

O wysyłanie pisma zwracać się do Administracji: Łódź, ulica Nawrot № 26.